



DETEKTYW AMERYKA NA TROPIE JĘZYKA

przedstawienie szkolne



SCENA I

Na scenę wchodzi Detektyw Ameryka ubrany w długi płaszcz. Na głowie ma kapelusz, a na nosie okulary. Idzie nieco przygarbiony z nosem przy ziemi, w ręce trzyma lupę.

Wyraźnie czegoś szuka.

Nieopodal niego stoi postać dziewczynki, uczennicy, trzymającej w dłoni telefon. Dziewczynka właśnie skończyła lekcje w polskiej szkole.

Detektyw Ameryka

Szepcze pod nosem.

Nie do wiary... No po prostu nie do wiary... Jak to możliwe?

Detektyw idzie przez scenę z lupą. Nagle wpada na dziewczynkę, Manię.

Detektyw Ameryka

Z roztargnieniem.

Och, przepraszam! Tak mi przykro. Nie zauważyłem panienki!

Mania

Odrywając wzrok od telefonu.

Ależ nic nie szkodzi, to drobiazg (*śmiech*). Słyszałam, że czymś się Pan bardzo martwi. Może mogę Panu pomóc?

Detektyw Ameryka

Z entuzjazmem.

Z nieba mi panienka spada! Szukam i szukam, a tu nic. Wszystkie tropy zatarte, żadnych poszlak. Jakby diabeł ogonem nakrył...

Mania

Ze zdziwieniem.

Diabeł?!

Detektyw Ameryka

No tak, diabeł. Tak się mówi, gdy się czegoś szuka, szuka i nie można znaleźć.

Mania

Ale czego Pan tak szuka? Może i ja przyłtęczę się do poszukiwań?

Detektyw Ameryka

Z oburzeniem.

Jak to czego?! (Ściszone glosem) Złodzieja.

Mania

Również ściszone glosem.

Złodzieja? A co ukradł?

Detektyw Ameryka

Głośno i z przerażeniem.

To panienka nie słyszała?! Ukradł ogonki!

SCENA II

W drugiej części sceny rozmawiają uczniowie Marcel i Kuba, koledzy Mani z polskiej szkoły. Właśnie skończyli lekcje. Na plecach mają tornistry.

Marcel

Patrząc w telefon.

Czy Ty wiesz, że języki umierają?!

Kuba

Co ty pleciesz? Język nie może umrzeć. Przecież on w ogóle nie żyje.

Marcel

No właśnie się mylisz! Język żyje, bo za jego pomocą się porozumiewamy. Dzięki niemu możemy opisać rzeczywistość. Kiedy mówimy w danym języku, a druga osoba go rozumie, to wtedy język żyje.

Kuba

Z niedowierzaniem.

A kiedy w takim razie język umiera?

Marcel

Poczekaj, już sprawdzam. *(Chwilę czyta w skupieniu artykuł w telefonie.)* Wiesz co, tu jest napisane, że język umiera, gdy już nikt go nie używa. Dzieje się to, kiedy ostatnia osoba znająca ten język umiera i nie przekazuje znajomości języka następnej osobie. Wtedy wiedza o tym języku umiera wraz z człowiekiem.

Kuba

Wyraźnie zaintrygowany.

I co się później dzieje z takim martwym językiem?

Marcel

Martwy język to nie to samo, co język, który wymarł.

Kuba

Z rezygnacją.

To ja w takim razie nic już z tego nie rozumiem...

Marcel

Martwy język to taki, który już nie jest używany do porozumiewania się w jakiejś grupie, ale jest znany poszczególnym osobom i czasami nawet używany, np. łacina. Mieszkańcy żadnego państwa nie porozumiewają się w tym języku, ale czasami jest używany, np. podczas nabożeństw. Myślisz, że język polski też umrze?

Kuba

Phi, co ty mówisz? Oczywiście, że nie. Przecież mnóstwo ludzi mówi po polsku. Ja mówię po polsku i Ty, i cała nasza klasa.

Marcel

Ale nasz nauczyciel był dzisiaj taki zaniepokojony. Co chwilę robił błędy na tablicy i pisał „pioro” zamiast „pióro” albo „zab” zamiast „ząb”. A ze wszystkich podręczników i z naszych zeszytów zniknęły ogonki, kropki i kreski z liter...

Kuba

Ze złością.

Przestań się tym przejmować! Przecież mówisz po polsku. To chyba Ci wystarczy? Przynajmniej nie będzie dyktanda za tydzień, bo przecież nauczyciel nie będzie mógł odróżnić poprawnego zapisu od błędu. Hahahahahaha.

Scena III

Z drugiej strony sceny, tak jak poprzednio. Detektyw Ameryka i Mania kontynuują rozmowę.

Detektyw Ameryka

Z roztargnieniem.

Ale proszę mi wybaczyć. Ja się jeszcze panience nie przedstawiłem. Jestem Detektyw Ameryka. Na co dzień zajmuję się rozwiązywaniem zagadek. Trafiają do mnie najtrudniejsze, wręcz beznadziejne przypadki. Ale takiego jak ten jeszcze nie miałem...

Mania

Bardzo mi miło. Ja jestem Mania. Chodzę tutaj do polskiej szkoły. Właśnie skończyłam lekcje i umawiałam się z kolegami na spotkanie. Ale chyba zrezygnuję i pomogę panu, Detektywie. Tylko... nie wiem, o jakie ogonki chodzi...

Detektyw Ameryka

Słyszałem, że jest tu wiele dzieci, które są dwujęzyczne i pochodzą z Polski lub mają polskich rodziców. I to właśnie nauczyciel języka polskiego zgłosił mi, że ktoś ukradł wszystkie ogonki, kreski i kropki z polskiego alfabetu! Czy panienka wyobraża sobie, co to za tragedia?! Nie dość, że „zaba” zamiast „żaby” brzmi bardzo zabawnie, to jeszcze pozmieniały się zupełnie znaczenia niektórych wyrazów!

Mania

Mówi pan pewnie o nauczycielu z mojej szkoły! Razem z nim i całą naszą klasą uczymy się języka polskiego, bo mówię w dwóch językach! Rzeczywiście na dzisiejszej lekcji nauczyciel był bardzo roztargniony, wciąż robił błędy, mówił, że nigdzie nie może znaleźć polskich znaków i nawet wypuścił nas wcześniej do domów...

Detektyw Ameryka

No to panienka pewnie doskonale rozumie powagę sytuacji!

Mania

Hmmm... no nie wiem, czy te kropki i kreski, o których Pan mówi, rzeczywiście są takie ważne...

Detektyw Ameryka

Ależ, jak można w to wątpić?! Czy panienka wie, że w polskim alfabecie mamy 9 liter, które zawierają dodatkowy element w postaci kreski, kropki lub ogonka? Są to: ą, ę, ć, ń, ó, ś, ź, ż, ł. Te dodatkowe elementy to znaki diakrytyczne. Bez nich „ę” byłoby „e”, a „ł” bez kreseczki to wyłącznie „l”. To jeszcze nie wszystko! W języku polskim mamy też głoski, które zapisywane są za pomocą dwóch liter, są to tak zwane dwuznaki. Niektóre z nich też posiadają znaki diakrytyczne. Są to dź i dż.

Mania

No właśnie te znaki diakre... diakrytyczne sprawiają nam wiele kłopotów w szkole i lepiej, gdyby ich w ogóle nie było!

Detektyw Ameryka

Niech panienka wyobrazi sobie język polski bez kropek, kresek i ogonków w polskim alfabecie. Przecież to już nie byłby język polski. Gdy chcemy komuś napisać, że ogarnia nas „lęk”, a zamiast tego mamy „lek”, czyli lekarstwo? Co by to było? Albo kierujemy kogoś do „kąta”, a zamiast tego napiszemy „kata”? Przecież to może wprowadzić ogromne pomyłki. Takich słów jest więcej, np. nic – nic, jedź – jedz, noś – nos. Znaki diakrytyczne mogą decydować o znaczeniu wyrazu. Poza tym, niech panienka pomyśli, to są przecież znaki rozpoznawcze języka polskiego!

Mania

Po chwili namysłu.

Ma pan rację, Detektywie. Dalej uważam, że wszystkie te zawiłości języka polskiego są trudne. Szczególnie dla Polaków mieszkających poza Polską, którzy nie mają choćby polskiej klawiatury w komputerze czy telefonie. Widzę jednak, że te znaki są naprawdę ważne. Pomogę Panu odnaleźć zaginione litery z alfabetu!

Detektyw Ameryka

Ruszajmy w takim razie! Może znajdziemy świadków, którzy coś widzieli lub słyszeli. Każdy trop jest ważny.

Detektyw Ameryka i Mania ruszają wspólnie na poszukiwanie ogonków, kresek i kropek należących do liter w polskim alfabecie.

Scena IV

Detektyw Ameryka i Mania spotykają Kubę i Marcela nieopodal polskiej szkoły.

Mania

Z radością, podniesionym głosem wykrzykuje do Detektywa Ameryki.

Detektywie, spójrz, to Kuba i Marcel, moi koledzy z polskiej szkoły! Może oni coś wiedzą? Zapytajmy ich!

Detektyw Ameryka

Drodzy młodzieńcy, pozwólcie, że się przedstawię. Jestem Detektyw Ameryka i poszukuję zaginionych znaków z polskiego alfabetu: kresek, kropek i ogonków. Może zaobserwowaliście coś dziwnego dzisiaj wokół szkoły?

Odzywa się Marcel. Kuba cały czas milczy, nerwowo rusza nogą i rozgląda się na boki.

Marcel

Dzisiaj, jak przyszedłem na lekcje do szkoły, już od samego początku widziałem, że nasz nauczyciel jest roztargniony. Otwierał szuflady w biurku i przeglądał sterty dokumentów, drapał się po głowie i nawet nie przywitał się z nami jak zwykle. Gdy tylko usiadłem na swoim miejscu, zauważyłem, że na pierwszej stronie w moim zeszytcie widnieje napis „Język polski” zamiast „Język polski”. Później było już tylko gorzej... We wszystkich podręcznikach i zeszytach nie było żadnej kropki, kreski i ogonka w literach.

Detektyw Ameryka

Zwracając się do dzieci ze smutkiem.

Niestety, zniknięcie 9 liter z polskiego alfabetu to problem na skalę światową. Złodziej, kradnąc znaki diakrytyczne z alfabetu, spowodował, że zniknęły one na całym świecie. *(Z nadzieją w głosie)* Pomyślcie jeszcze, może wydarzyło się coś szczególnego przed rozpoczęciem zajęć, w drodze do szkoły?

Marcel

Hmmm... Nic szczególnego nie zauważyłem.

Detektyw Ameryka

Cóż... Bardzo Wam dziękuję za pomoc. Obawiam się, że dopóki znaki diakrytyczne nie wrócą do naszego alfabetu, żadne polskie dziecko nie będzie mogło uczyć się swojego ojczystego języka. Polskie szkoły będą zamknięte do czasu ich odnalezienia. *(Zwracając się do Mani)* Ruszajmy dalej!

Kuba

Zrozpaczonym głosem.

Już dłużej nie mogę... To ja! To ja je ukradłem! Schowałem kreski, kropki i ogonki...

Mania i Marcel jednocześnie.

Mania, Marcel

Tyyyy?! Ale dlaczego?

Kuba

Ze łzami w oczach, wyraźnie zawstydzony.

Bo... bo na... nasz (*jąka się*) nauczyciel mówił, że zrobi nam dyktando. A ja mam problem z pisanem po polsku. Te trudne głoski sprawiają mi kłopot – ć, dź, dż. Poza tym nigdy nie wiem, kiedy napisać „u” a kiedy „o” z kreską. Postanowiłem więc, że zrobię nauczycielowi psikusa i schowam te wszystkie kreski, kropki, ogonki.

Mania

Kuba, przecież mogłeś powiedzieć, że masz z tym problem, pomogłabym Ci.

Kuba

To miał być tylko żart. Ja... ja nie wiedziałem, że przeze mnie polskie dzieci na całym świecie nie będą mogły uczyć się języka. Ja oddam te wszystkie znaki, tylko niech pan, Detektywie, coś z tym zrobi i naprawi naszą szkołę!

Detektyw Ameryka

Z nieukrywanym zdziwieniem.

Drogi chłopcze, powiedz nam jeszcze, jak udało Ci się zabrać znaki diakrytyczne z alfabetu?!

Kuba

Na początku jeszcze z żalem, później z dumą w głosie.

Detektywie, bo ja jestem bardzo sprytnym chłopcem. Nieraz już różne psikusy robiłem...

Widząc groźny wzrok Mani i Marcela, zmienia ton.

Wiedziałem, że nauczyciel wcześniej przychodzi do klasy. Gdy tylko poszedł do pokoju obok po kawę, ja hyc, na paluszkach wszedłem do klasy, otworzyłem biurko i pozbierałem wszystkie te kropki, kreski i ogonki z alfabetu i włożyłem do kieszeni. Później wyszedłem z sali i poczekałem na korytarzu na lekcje. Byłem bardzo ciekawy, co się stanie. (Z satysfakcją w głosie) Ale był ubaw na lekcji!

Kuba sięga do kieszeni spodni i pokazuje na dłoni znaki diakrytyczne.

Znów z żalem w głosie.

Detektywie, weź je i włóż z powrotem do alfabetuuu. Ja obiecuję, że już nigdy, nigdy, przenigdy tego nie zrobię!

Detektyw Ameryka

Dobrze, już dobrze. Najważniejsze, że sprawa się wyjaśniła i literki znów wrócą do polskiego alfabetu. Teraz wiecie już, że język polski bez swoich specyficznych liter, bez kresek, kropek i ogonków zdecydowanie nie byłby taki sam! Nie byłby już językiem polskim! (*Biorąc od Kuby kreski, kropki i ogonki*) Chodźmy zanieść je do szkoły!

KONIEC

Aneta Sarnowska-Frank